

*Danuta Kowalska**

REMINSJENCJE SZLACHECKIEJ WSPÓLNOTY KULTUROWEJ W „PSALTERZU DAWIDOWYM” MIKOŁAJA REJA

IMAGES OF THE NOBLE CULTURAL COMMUNITY
IN “DAVID’S PSALTER” BY MIKOŁAJ REJ

Abstract

The article discusses images of the noble cultural community. They are present in both the plan of the stylistic layer: references to the system of values common for the nobility and in the plan of the language: the inclusion in the text of the elements of 16th-century language etiquette typical of the sociolect of the nobility.

Keywords: Mikołaj Rej, *David’s Psalter*, sociolect of the nobility

Słowa kluczowe: Mikołaj Rej, *Psalterz Dawidów*, socjolekt szlachecki

Jedną z charakterystycznych cech Rejowego stylu, na którą badacze twórczości Mikołaja Reja wielokrotnie zwracali uwagę, jest nasycenie go elementami własnego środowiska [Kossowska, 1968, s. 132]. M. Rej był przekonany o nadzwyczajnej randze szlachectwa, z zadowoleniem i dumą wyrażał się o własnej pozycji społecznej i przynależności stanowej, np. w *Żywocie człowieka poczciwego*: „Abowiem ślachectwo prawe jest jakaś moc dziwna, a prawie gniazdo cnoty, sławy, każdej powagi i poczciwości” (Rej, 1956, s. 185). Szlachectwu przyznawał cechy nieomal metafizyczne [Maciuszko, 2007, s. 48]. Doskonale znał psychikę herbowych współbraci oraz ambicje i odczucia narodu. Był nauczycielem, uczył, jak wypełniać obowiązki względem ojczyzny, człowieka i Boga, propagował ideę cnoty jako głównego celu życia i istotę szlachectwa. Był także doskonałym malarzem szlacheckiego życia i obyczajów.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Historii Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: danutakowalska@uni.lodz.pl

Czytając *Psalterz Dawidów* M. Reja, trudno oprzeć się wrażeniu, że przekład jest dziełem przedstawiciela stanu szlacheckiego i reprezentanta szlacheckiej kultury. Wpływ na ten stan rzeczy miała przyjęta metoda translacji biblijnego tekstu. *Psalterz...* M. Reja reprezentuje typ tłumaczeń swobodnych, uprawiany zarówno w europejskich (francuskich, czeskich), jak i polskich (np. *Żołtaz* Walentego Wróbla) średniowiecznych i renesansowych translacjach biblijnych. Jednym z ważniejszych celów pracy przekładowej M. Reja było uprzystępnienie biblijnego tekstu, co wiązało się z przyjęciem określonej językowej strategii, polegającej na rozbudowie wersetów o struktury nieobecne w tekście oryginału. Odbiorca miał poczuć więź, jedność z opisywanymi zdarzeniami, widzieć w tekście nie obce realia biblijnego świata, ale siebie i otaczającą go społeczność. Amplifikacje miały ułatwić zrozumienie utworu i wykluczyć niewłaściwą interpretację. Dążność do konkretyzacji przyczyniała się do nieustannych ingerencji pisarza w warstwę semantyczno-stylistyczną tekstu, zmianę obrazowania i realiów.

W niniejszym artykule spróbujemy odsłonić ów świat wartości szlacheckiego społeczeństwa ukryty na kartach Rejowego przekładu Księgi Psalmów. *Psalterz* to przede wszystkim tekst sakralny, kanoniczny, ingerencje tłumacza w warstwę semantyczną muszą więc zwrócić uwagę badacza, skłaniając do refleksji i oceny dokonanych przez tłumacza modyfikacji, a przy okazji dostarczając materiału do lepszego poznania najważniejszego socjolektu wśród odmian XVI-wiecznej polszczyzny.

Reminiscencje szlacheckiej wspólnoty kulturowej odnajdujemy zarówno w planie treści, jak i w sposobie ukształtowania języka przekładu, co wpływa na charakter podejmowanych w artykule analiz. Analizę ograniczamy tylko do wybranych, najbardziej charakterystycznych zjawisk, które z kolei ilustrujemy wybranymi przykładami.

Reminiscencje szlacheckiej wspólnoty kulturowej, zachowane w warstwie semantycznej, wynikają z przyjęcia określonej metody przekładu biblijnego tekstu. Częstym zabiegiem, stosowanym przez Reja w parafrazie, było odwoływanie się do wspólnego dla szlacheckiego środowiska systemu wartości. Badacze wielokrotnie podkreślali, że jednym z ważniejszych czynników społeczno-kulturowych konstytuujących socjolekt jest istnienie wspólnego systemu wartości [Rzepka, Walczak, 1992, s. 180]. Zwracali przy tym uwagę na różnorodne role społeczne pełnione przez przedstawicieli stanu szlacheckiego: ziemianina, żołnierza, urzędnika, posła sejmowego, dworzanina itp. [Rzepka, Walczak, 1992, s. 182]. M. Rej parafrazując tekst *Psalterza*, często sięgał po wiedzę i doświadczenie zarówno szlachcica-ziemianina, jak i szlachcica-posła, a także szlachcica-żołnierza.

Charakterystyczną cechą stanowej kultury szlacheckiej była rustykalność. Jak zauważa Janusz Tazbir,

pozostająca z naturą w stałym i intensywnym kontakcie szlachta odczuwała niezwykle silnie piękno otaczającego ją krajobrazu: sadu, ogrodu warzywniczego, kwitnących zbożem pól, jak również lasu, a więc tego wszystkiego, co sąsiadowało z dworem czy dworkiem, stanowiącym tradycyjną siedzibę szlachcica-ziemianina [Tazbir, 2001, s. 232–233].

Zachwyty Reja nad urokami wiejskiego życia odnaleźć można niemal w całej jego twórczości. Taka postawa widoczna jest także w *Psalterzu...*, w którym nierzadko wprowadzane amplifikacje odzwierciedlają ziemiański punkt widzenia i kreślone są z perspektywy szlachcica-ziemianina – baczno obserwatora przyrody i codziennych prac w gospodarstwie: w domu, ogrodzie i na roli. W badanym tekście bardzo częste są porównania człowieka i jego stanów psychicznych ze zjawiskami i stanami z życia przyrody lub środowiska wiejskiego, mocno związanego z przyrodą¹. W wielu rozbudowanych, amplifikowanych porównaniach w funkcji komparansów pojawiają się elementy wiejskiego pejzażu: kwiatki, do których porównywany jest człowiek, jego życie i szczęście, są zawsze *kwitnące* albo *zielone*: „I co jest inszego nędzny człowiek, jedno jako kwiatek kwitnący, ktoremu i wiatr i słońce zawadzi, a razem się zachwieje, że daleko wypadnie z korzenia swego tak, iż i znak miejsca jego nie będzie” (103)²; „podobien jest ku kwiatkowi, który z poranku się rozkwitnie, a k wieczoru w ziemię będzie potłoczony” (90); „szczęście ich bardzo jest podobno [...] ku kwiatkowi zielonemu, który równo z zachodem słońca usycha” (37), oczami wyobraźni możemy obejrzeć las i piękną łąkę kwieciami okraszoną, do której porównany został lud wybrany: „uroście jak las obfitość jego, a zebranie ludu jego zakwitnie w miescach jego jako gdy piękna łąka kwieciami bywa okraszona” (72). Las jest dla M. Reja nieodłącznym elementem krajobrazu, pojawia się więc w parafrazie także niezależnie od łaćnińsko-hebrajskiego źródła. Wyobraźnia szlachcica z Nagłowic, ukształtowana pod wpływem rodzimych pejzaży, podsunęła mu w Psalmie 132 obraz gęstych lasów otaczających szerokie pola Jaara, niedaleko Betlejem, wbrew biblijnym realiom: „A snadź prawie trafunkiem naleźlichmy słuszne stanowisko ku chwale jego na miejscu, które jest przezwane Efrata, a na szerokich polach między lasy gęstemi” (132). Bóg chodzi po *wodzie* jak po *najczystszej ziemi*: „Tobie wolno

¹ W niniejszym artykule wykorzystuję niektóre ustalenia, zawarte w monografii (D. Kowalska, *Sztuka słowa Mikołaja Reja. Studium stylistycznojęzykowe Psalterza Dawidowego*, Łódź 2013).

² Cytowane przykłady pochodzą z wydania: (Mikołaj Rej z Nagłowic), *Psalterz Dawidów*, wyd. S. Ptaszycki, Petersburg 1901. W nawiasach okrągłych podajemy ich lokalizację. M. Rej nie numerował wersetów, dlatego też lokalizacja uwzględnia jedynie numer psalmu.

chodzić po srogich wodach jako po naczystszej ziemi” (77). Oczom odbiorcy ukazuje się obraz *rosy* na *pragnącej ziemi* oraz *deszczu*, który daje życie *nowo posianemu zbożu*: „A przyście jego będzie każdemu tak wdzięczne, jako deszcz nowo posianemu zbożu, albo rosa pragnącej a suchej ziemi” (72); „A snadź to jest rzecz pożyteczniejsza, niżli nachłodniejsza rosa, która spada na wysokość suchych gor” (133). Nieprzyjaciele porównywani są do niepotrzebnego *ziela* (129) lub *gnoju*, które leży na *płonych rolach* (83), „Bóg wyrzywa grzesznego a upadłego jak z gnoju, podwyższa go tu i na ziemi” (113), „grzeszny człowiek sie rozraduje z wybawienia swego, nie inaczej, jako zły gospodarz wąpiąc w żyżności swojej, gdy użrzy urodzaju swego” (125). Obraz walącego się *plotu* i *zniszczonych, spróchniałych ścian* budynku wykorzystuje tłumacz, by odzwierciedlić trudne położenie i słabość podmiotu lirycznego: „I dziwno mi wam, sprośni ludzie, iż sie staracie tego zaniszczyc, ktorego sobie upodobał Bog, a samiście tej możności jak ściana sprochniała albo słaby płot, który jeszcze sie do wieczora może powalić” (62), zaś swojski widok *pnącego się* po ścianie wysokiego domu *ziela*, z którym zestawia ludzi nieprawych, odsłania przed czytelnikiem w rozbudowanym porównaniu w Psalmie 129:

a oni zawstydziwszy staną sie podobni ku onemu zielu, ktore sie wspina na wysoki dom, a potem uschnie, niżli na poły doroście. Ktore sie nigdy w żadny pożytek obrocić nie może, ani w żadny snop związane nie będzie, abowiem nikt, ktokolwiek mijając je będzie przechodził, nie da błogosławieństwa jemu, aby sie w co dobrego obrociło (129).

W funkcji komparansów pojawiają się także: *wróble*, kryjące się pod miłą dla oka strzechą, „*woły* wypasione na rozkosznych pastwiskach” (22), pospolita *mucha* (109), a także „*kret*, który słońca nie widzi” (58). Takim językiem przemawia nie biblijny psalmista, lecz wrażliwy na uroki ziemskiego życia szlachcic-ziemianin.

W parafrazie Psalterza odnajdujemy także elementy szlacheckiej ideologii społeczno-politycznej, wynikającej ze złotej wolności i uprzywilejowania stanu szlacheckiego w dawnej Rzeczypospolitej, w której pojęcie ojczyzny utożsamiano z zespołem praw, przywilejów i wolności [Rzepka, Walczak, 1992, s. 181]. Do sejmowej mównicy miał dostęp każdy reprezentant szlacheckiego stanu. Z przywileju tego chętnie korzystał także M. Rej, który był czynnym posłem, a do tego też i dobrym mówcą, „wybijającym się ponad szary tłum szlachecki” [Czajewski, 1885, s. 74]. W tym kontekście nie dziwi nazwanie aniołów *ognistymi posłami* (104), nieznanne poza Rejem w literaturze XVI w. [por. SPXVI,

t. XXVII, s. 463]³: „wiatrowie służą Bogu *jako pilni słudzy* na każde rozkazanie jego, a anieli jego *jako ogniści posłowie*” (104). Leksem *poseł* używany był w XVI-wiecznej polszczyźnie w znaczeniu ogólnym jako określenie ‘wysłannika, delegata, pełnomocnika, posłańca’ [SPXVI, t. XXVII, s. 458], w tym także posłańca Boga do ludzi, ale w czasach demokracji szlacheckiej oznaczał również ‘delegata do izby parlamentarnej, przedstawiciela ludności w sejmie, członka izby poselskiej’ [SPXVI, t. XXVII, s. 468], jego wprowadzenie do tekstu mogło więc otwierać dodatkowe konotacje, nawiązujące do polskich realiów szlacheckiego społeczeństwa. Tego typu nawiązań do polskich realiów odnajdziemy w Rejowym przekładzie więcej. Także panujący Bóg postrzegany jest na wzór ziemskiego władcy, który „przyjmuje na się urząd: Rozraduj się, ziemio i wszystkie powiaty twoje, iż Pan twój wziął na się ten urząd, aby nad tobą królował” (97); „Iż Pan wziął na się urząd królewski” (99).

Na kartach parafrazy obecne są także reminiscencje militarno-wojenne, związane z polityczną sytuacją dawnej Rzeczypospolitej i nawiązujące do pełnionej przez reprezentanta stanu szlacheckiego społecznej roli szlachcica-żołnierza. Odzwierciedlają się one w charakterystycznej frazeologii: Bóg *daje chorągiew* w ręce ludzi pobożnych; przeciwnicy, występujący przeciwko Bogu *podnoszą chorągiew*, Bóg *kładzie* swych przeciwników *równo z ziemią*, przeciwnicy niszcząc miasto *na jedną kupę* je *składają*, opieka Boga nad człowiekiem sprawiedliwym przyrównana jest do *namocniejszej zbroi*:

A tym zasię, którzy w poczciwości mają imię Twoje, *dawasz chorągiew* w ręce ich, która, gdy bywa podniesiona, ustraszca wszystkie przeciwniki ich (60).

Widzisz, iż przeciwnicy Twoi, nie masz nic tak złego, czego nie pokuszają nad zebraniem kościoła Twego, wołając a *podnosząc chorągwie* swe ku lekkości Twojej, ano Ty barzo snadnie możesz potłumić ty sprawy ich mało sie podniosszy na nogi swoje (74).

A nie inaczej, jako iny *las* wyrąbać, tak by chcieli wykorzenić zebranie Twoje, a snadź i ogniem sie pokuszają wzburzyć przybytki, a *równo by z ziemią radzi położyli* miejsca poświęcone Tobie, na które sie lud twój schodził słusznych czasów ku wysławianiu świętej chwały twojej (74).

I gdzież sie ja indziej uciec mam i w tych i w nawiętszych moich przygodach, jedno do Ciebie, mój Panie, abowiem ma dobra nadzieja o Tobie stoi mi za *namocniejszą zbroję* na każdego przeciwnika mego (140).

Jeruzlaem przebrane miasto Twoje zniszczywszy, mało nie na jedną kupę złożyli (79).

³ M. Rej w odniesieniu do aniołów używał w swojej twórczości także określenia *niebiescy posłowie*, znanego z *Postylli* i *Apokalipsy* [SPXVI, t. XXVII, s. 462–464].

W Psalmie 19 z kolei pojawia się obraz *rycerza*, przygotowującego się do dalekiej wojennej wyprawy. Obraz ten ukazany jest w dwustopniowym porównaniu, w którego centrum znajduje się Stwórca. Bóg porównany został do słońca, które każdego dnia przemierza długą drogę po nieboskłonie niczym rycerz udający się w długą podróż:

A jest podobien ku onemu słońcu, które, wyszedszy z przybytku swojego, gotuje sobie przyprawy jako jaki *rycerz* opuścić się na drogi dalekie. Od jednego końca nieba aż na drugi koniec misternie przeskakując, a nikt prawie nie doświadczył gorącości jego (19).

Zmiana obrazowania i wprowadzenie do członu porównującego drugiej komparacji bliskiego sercu Polaka *rycerza* w funkcji komparansu jest nowatorskim zabiegiem M. Reja. W tradycji polskich tłumaczeń, opartych na łacińsko-hebrajskim oryginale, słońce było porównywane do *oblubieńca*, który wychodził radosny ze swej małżeńskiej komnaty, przeskakując wesoło z jednego krańca nieba na drugi kraniec. M. Rej odszedł od tradycji przekładowej, wyraźnie zmienił tonację obrazu, będącego podstawą porównania, sięgnął po skojarzenia bliskie raczej żołnierskim doświadczeniom szlachcica.

Charakterystyczną cechą Rejowego przekładu jest nasycanie go elementami związanymi z grzecznościową obudową wypowiedzi, co, jak się wydaje, może być przejawem i odzwierciedleniem swoistej XVI-wiecznej etykiety językowej, która niewątpliwie była czynnikiem konstytuującym lub co najmniej wyróżniającym socjolekty i etnolekty w dawnej Rzeczypospolitej, w tym dominujący wówczas socjolekt szlachecki [Rzepka, Walczak, 1992, s. 181; Cybulski, 2003, s. 5]. Badacze podkreślali, że kształt polskich formuł grzecznościowych został w szlacheckiej Rzeczypospolitej wyznaczony przede wszystkim przez relacje społeczne, w tym przynależność stanową adresata i nadawcy, posiadany tytuł rodowy, piastowany urząd oraz wiek [Wojtak, 1989, s. 528; Mroczek, 1978, s. 129]. W stosunkach między członkami stanu szlacheckiego rządziły ceremoniał i protokół, dlatego z największą uwagą i skrupulatnością wartościowano formy zależnie od statusu rozmówców [Cybulski, 2003, s. 258]. Panujący obyczaj nakazywał stosowanie w zwrotach do adresata konwencjonalnych, spetryfikowanych form grzecznościowych, należnych danej osobie. Zadziwiać może staranność i pedanteria, z jaką różnicowano formy etykiety językowej, aby zobrazować hierarchię społeczną. Trudno się zatem dziwić, że M. Rej – szlachcic z krwi i kości – przeniósł do swojej parafrazy elementy szlacheckiego *savoir-vivre*’u. Zauważamy to już w przedmowie *Psalterza...* – jej treść w sposób jednoznaczny identyfikuje autora jako reprezentanta stanu szlacheckiego. Pisarz dedykował dzieło królowi Zygmuntowi Staremu. List dedykacyjny otwiera salutacja:

Najjaśniejszemu Książęciu a Panu, Panu Zygmuntowi z Bożego miłosierdzia Krolowi Polskiemu, po której znajduje się sformułowanie: Panu a Dziedzicowi, niekto poddany Jego K.M. wieczną a powolną służbę swą wskazuje [...] nie prze żadne pochlebstwo ani też w nadzieję jakiejś łaski znania, ale dlatego, iż P. Bóg nam Polakom, acz źle zasłużonym, raczył W.K.M. też dać polskiego Dawida, którego żywot, sprawy i cnoty są nie tylko poddanym, ale i wiele postronnym ludziom obficie jasne, a znaczne.

Przedmowę kończą życzenia długiego i szczęśliwego panowania: A przy tym daj p. Boże WKM. szczęsnego panowania ku naszej pociesze na wieczne a na długie czasy. Warto zauważyć, że były one adresowane do blisko osiemdziesięcioletniego władcy. Aleksander Brückner zauważył, że przedmowa ujawnia szlachcica przekonanego o własnej wartości, zamożnego i niezawisłego:

z całej przemowy bije powaga, spokój, niezabieganie o łaski, pewność siebie, na którą się tylko możniejszy, niezwiśły, żadnym urzędem nie parający się szlachcic – a takim był ów czterdziestoletni Rej – zdobywać mógł [Brückner, 1902, s. 78–79].

[...] tak pisze do króla szlachcic-pan, nie szlachetka, nie mistrz krakowski, ani żak, ani książdz jaki; ci nie wyrzekliby się z góry „nadziei jakiej łaski znania” [Brückner, 1902, s. 46].

Hołd polskiemu królowi złożył M. Rej także bezpośrednio w tekście prozatorskiej parafrazy. W oryginale w Psalmie 61 tęskniący, udręczony cierpieniem psalmista, błaga Boga, by pomógł mu powrócić do świątyni. Do prośby dołącza modlitwę za króla z rodu Dawida, aby żył dłużej niż mu to Bóg przeznaczył. Rej w parafrazie modyfikuje nieco ten obraz, wkładając w usta psalmisty, obok prośby, także podziękowanie za dotychczasowe długie panowanie króla. Amplifikacja jest czytelną aluzją do długich rządów blisko osiemdziesięcioletniego króla Zygmunta, zasiadającego na polskim tronie od 1507 r., a więc przez prawie cztery dekady, czego inne narody mogły tylko Polakom zazdrościć. W tym kontekście czytelną jest także geneza wprowadzenia na zasadzie amplifikacji wyrażenia *król nieskończony*, odnoszącego się do polskiego monarchy:

A acześ nam dał króla nieskończonego a nie tak krótko trwającego, jako ini narodowie, a wszakoż jeszcze przyłoż lat co nawięcej ku latom jego dla wielkiej dobrotliwości jego (60).

Tak więc modlitwa psalmisty o długie życie dla biblijnego króla może być odczytywana dwojako, w tym również, a może przede wszystkim, jako prośba o kolejne lata panowania dla przedostatniego króla z dynastii Jagiellonów. Wydaje się, że modyfikacja struktury psalterzowego tekstu jest odzwierciedleniem grzecznościowej etykiety, obowiązującej szlachcica względem panującego władcy. Widać tu wyraźne powiązania z treścią dedykacji.

Rejowy *Psalterz*... nasycony jest elementami szlacheckiej etykiety językowej w stopniu znacznym. Analiza statystyczna leksyki badanego tekstu pokazuje, że w grupie słownictwa o najwyższej frekwencji znajduje się dość liczna reprezentacja leksemów związanych z grzecznościową obudową aktu mowy: *prosić* [62]⁴, *raczyć* [180], *miły* [143], *laskawy* [49], *laskawie* [42], *miłościwie* [20]. Ta wysoka frekwencja tego typu leksemów jest wynikiem świadomej pracy pisarza nad stylistycznym ukształtowaniem przekładu i próbą dostosowania go do potrzeb i mentalności XVI-wiecznego odbiorcy – reprezentanta kultury szlacheckiej. Rej zazwyczaj wprowadzał tego typu leksemy na zasadzie amplifikacji, nie odnajdujemy ich bowiem w łacińskiej podstawie tłumaczenia, zarówno *Wulgacie*, jak i parafrazie Ioannisa Campensisa, na której w znacznej mierze się wzorował. Ich obecność (np. czasownik illokucyjny *proszę*) miała z jednej strony wzmocnić akt kierowanej do Boga prośby, z drugiej zaś – uwypuklić postawę pokory nadawcy wobec Boga, co Teresa Skubalanka wiąże z podniesieniem rangi adresata przy równoczesnym obniżeniu rangi nadawcy [Skubalanka, 1990, s. 177]. Rej akcentuje niesymetryczność ról, pełnionych przez uczestników dialogu. Z jednej strony pisarz mozolnie i konsekwentnie konstruuje obraz wielkiego, potężnego, wszechmocnego Boga, misternie dobierając metaforyczne określenia służące hiperbolizacji Stwórcy, z drugiej zaś świadomie deprecjonuje drugą osobę dialogu. Proszący podmiot staje przed Bogiem w roli *śługi*, *nędnego człowieka* (8; 103), *nędnego człowieczka* (49), *żebraczka upokorzonego* (109), a więc zwraca się do Boga z pozycji głębokiej uniżoności, co sygnalizują w sposób bezpośredni pojawiające się określenia: *pokornie proszę* (38; 102; 106; 119), *prosimy pokornie* (65), *pokornie wołam* (41), *pokorne prośby* (5; 84; 102; 106; 130), *napokorniejsze prośby* (86), *pokorne wołanie* (115; 141) oraz gesty towarzyszące modlitwie: charakterystyczna postawa zgiętych kolan, wyciągnięte ku górze ręce: „a płaczkliwie upadnijmy przed kolana Jego, abowiem to jest Bóg nasz, a my nędzne stworzenie jego” (95); „*połóżcie się pokornie przed podnożkiem jego*” (99); „*a położmy się pokornie miasto podnożków przed nogi jego*” (132); „*wyniozszy ku gorze ręce swoje*” (119). Porównanie przekładu M. Reja z wcześniejszymi translacjami, np. *Psalterzem krakowskim* czy też *Zoltarzem* Walentego Wróbla, pokazuje, że M. Rej zmienił zasadniczo charakter relacji między głównymi osobami psalmicznego dialogu. Wyciszył ton wypowiedzi, imperatywne zwroty zazwyczaj złagodził użyciem czasownika illokucyjnego *proszę* lub czasownika *raczyć*. Dzięki tego rodzaju amplifikacjom rozmowa człowieka z Bogiem przypomina akt pokornej

⁴ W nawiasach kwadratowych podajemy frekwencję omawianych leksemów.

prośby. W tym dialogu człowiek występuje zawsze w roli petenta, proszącego i niemającego pewności, czy Bóg wysłucha jego błagań.

Formy wokatywne są w znacznym stopniu skonwencjonalizowane, znane także z tekstów świeckich. Dominują grupy wokatywne, oparte na członie konstytutywnym *Pan*, co pozwala wnioskować o chrystocentrycznej postawie autora [Sieradzki, 2002, s. 182]. Najbogatszą egzemplifikację mają spetryfikowane określenia z przymiotnikiem *miły*, typowe dla średniowiecznych tekstów, zarówno modlitewnych, jak i świeckich: *miły Panie* [120] oraz *nasz miły Panie* [15], które trzeba traktować jako konwencjonalną część tytułu, pozbawioną treści ekspresywnej. Teresa Skubalanka zauważa, że przymiotnik *miły* jest charakterystyczny dla stylu apostrof świeckich doby staropolskiej, a do konstrukcji będących określeniami Boga wprowadził go Walenty Wróbel w *Żoltarzu* [Skubalanka, 1990, s. 149]. Rej wzorował się na tłumaczeniu Wróbla, należy jednak podkreślić, że w tekście nagłowiczana, omawiany przymiotnik łączy się najczęściej z rzeczownikiem *pan*, odnoszącym się do Boga. Apostrofy z przymiotnikiem *miły* Rej zazwyczaj umieszcza po pierwszych słowach prośby, np.: *Prosimy, nasz miły Panie...*, *Racz, miły Panie...* Często stosowanym przez Reja zabiegiem jest także umieszczanie apostrofy tuż po rozkaznikowej formie czasownika inicjującego prośbę, co w widoczny sposób łagodzi imperatyw: „*Dopusć, miły Panie, łaskawie słowa moje do uszu Twoich*” (5), „*A Ty daj, miły Panie*” (14), „*Przypuść, miły Panie, k sobie sprawiedliwą prośbę moję*” (17); „*broń mię, miły Panie*” (19), „*Bronże tedy, miły Panie, ludzi swoich*” (28). „*A pokwap sie, miły Panie*” (38), „*powstańże też jużci, nasz miły Panie*” (44), „*Nakłoń, miły Panie, łaskawie uszy Twoje*” (86).

Częstymi wykładnikami aktu prośby w Rejowym *Psalterzu...* są konwencjonalne, osadzone w tradycji dworskiej i szlacheckiej formy imperatywne czasownika *raczyć*. Jak zauważa Marek Cybulski, w dobie średniopolskiej leksem *raczyć* był „czasownikiem przewagi”, sygnalizującym wyższość adresata w akcie komunikacji [Cybulski, 2003, s. 129]. M. Rej stosuje ten leksem w połączeniu z czasownikiem illokucyjnym *proszę*, np.: „*proszę, racz uskromić usta moje*” (141), „*Ty mnie, mój Panie, proszę, racz odżywić łaską miłosierdzia Twego*” (119), „*pokornie proszę, racz utwierdzić myśl moję*” (119). Zwyczaj ten był powszechnie stosowany już w najstarszych polskich listach [Cybulski, 2003, s. 129]. Jednak znacznie częściej tłumacz wprowadza leksem *raczyć* samodzielnie, bez czasownika *proszę*, np.: „*racz miłościwym lekarzem być schorzałemu ciału memu*” (6), „*racz mię wyzwolić miłościwie, Panie mój*” (140), „*racz przyjąć nas w miłosierdzie swoje*” (85), „*abowiem z wysokości swojej raczy łaskawie weźrzyć na nizkość tej ziemi*” (102), „*racz rozszerzyć możność ręki swojej nad*

nami” (108), „*racz* mi to sprawić, mój Panie” (119) „*racz* oczyścić myśl moją” (119), „*racz*, Panie, postanowić w żywocie moim duszę moją” (119), „*racz* mię przywieść na słuszną drogę” (143). Warto odnotować kilkakrotne wystąpienie formy koniunktywnej czasownika *raczyć* (*abyś raczył*): „Z wielkiego a głębokiego upadku grzechów moich wołam k Tobie, mój miły Panie, *abyś raczył*, przykloniwszy ku mnie łaskawych uszu Twoich, wysłuchać pokorne prośby moje” (130), „a Ty *abyś raczył* wziąć na swą pracę wszystkie sprawy moje” (27), „Proszę, mój Panie, *aby mi raczył*” (119). Według ustaleń M. Cybulskiego ten wariant był w dobie średniopolskiej rzadszy i „ograniczał się jedynie do tekstów oficjalnych lub uroczystych, początkowo może skierowanych zwłaszcza do króla” [Cybulski, 2003, s. 130]. Formy imperatywne czasownika *raczyć* w parafrazie M. Reja są zwykle łączone z przysłówkami: *miłościwie* [32], *łaskawie* [12], których zadaniem ma być łagodzenie dyrektywności prośby, sprawienie, by miała ona szczególnie uprzejmy charakter, a jej spełnienie było uzależnione od woli adresata [Wojtak, 1999, s. 134]: „*racz łaskawie* wysłuchać mnie” (31), „*raczy łaskawie* wyzwolić mnie” (43), „*racz* nam *łaskawie* szafować miłosierdzie swoje” (53), „*nie racz łaskawie* opuszczać” (119), „*racz* wysłyszeć *łaskawie* prośbę moją” (143); „*przyklonić* się *racz miłościwie* ku mnie” (55), „*racz* mię wyzwolić *miłościwie*” (109; 140), „*miłościwie* *nie racz* opuszczać mnie” (119). Przysłówki *miłościwie*, *łaskawie* zwykle towarzyszą też innym rozkaznikom, wyraźnie osłabiając kategorię imperatywów wyrażających intencję prośby, np.: „*dopusć* *łaskawie* słowa moje do uszu Twoich” (5), „*przykłoń* *łaskawie* uszy swoje ku wysłuchaniu” (17), „*wejrzy* *łaskawie* na wołanie moje” (55), „*zachowaj* mnie *miłościwie*” (7), „*uszy* swoje *miłościwie przyklaniaj* ku wołaniu ich” (10), „*obacz* *miłościwie*” (106).

Jako przejawy najwyższej grzeczności należy Bogu należyć traktować wyekscerpowane konstrukcje, w których M. Rej kumuluje wszystkie językowe wykładniki grzecznościowej obudowy prośby:

Dopusć, miły Panie, *łaskawie* słowa moje do uszu Twoich, a zrozumiej *prośbie* a myśli *pokornej* mojej (5).

Przypuść, miły Panie, k sobie sprawiedliwą *prośbę* moją, a przykłoń *łaskawie* uszy swoje ku wysłuchaniu jej (17).

A tak widzisz, mój Panie, w którym stanie są położone rzeczy moje, przeto *pokornie* proszę, nie omieszkawaj *miłościwie* na wspomnienie moje (38).

A przyklonić się *racz miłościwie* ku mnie, abowiem prze *żałobliwą* *prośbę* moją zaburzyła się myśl moja (55).

[...] a tak i nas *nie racz* z łaski swej od tego odłączać, *prosimy* *pokornie*, nasz miły Panie (65).

Nakłoń, *miły Panie, laskawie* uszy Twoje obaczywszy niedostatki moje, a daj *laskawą* odpowiedź *prośbam* moim (86).

[...] a tak i *napokorniejszej prośby* mej, *proszę*, aby nie był tęskliwy wysłuchać (86).

Boże wszechmogący, *pokornie proszę*, wysłysz *miłościwe prośby* moje, przypuściwszy *laskawie* głos mój ku sobie, a nie odwracaj ode mnie *laskawego* oblicza swego (102).

Ale Ty, *miły Panie*, który rozumiesz sprawam człowieka każdego, *racz miłościwie* wyzwolić mnie w niewinnościach moich, zwłaszcza, żem ja jest jako *żebraczek upokorzony* przed Tobą (109).

Proszę, mój Panie, aby co nablżej przypuścił do *laskawych* uszu swoich wołanie moje, a tak jako nam obiecują słowa Twoje, nauczywszy mnie świętej wolej swej, też od złych przygod innych *racz laskawie* wyzwolić mię (119).

Do związków wyrazowych o niebiblijnej genezie, a będących także przejawem dawnej etykiety językowej, należy wyekscerpowany zwrot *wdzięcznie przyjmować* (19; 25; 37; 67; 92; 94; 107; 119). Według ustaleń M. Cybulskiego, formuła *wdzięcznie przyjmujemy* była formułą monarszą, wywodziła się bowiem z kancelarii królewskiej lub „z najwyższych ust”, „król nie dziękował, nie składał podziękowań, lecz *wdzięcznie przyjmował*” [Cybulski, 2003, s. 198–199], a następnie, od połowy XVII w. była naśladowana w wypowiedziach oratorskich szlachty. SPXVI notuje 21 poświadczeń tego zwrotu, pochodzących głównie z tekstów świeckich, m.in. diariuszy sejmowych [SPXVI, t. 33, s. 298–299]. M. Rej stosuje tę formułę w odniesieniu do Boga, a więc króla: „A *przyjmi* proszę, miły Panie, *wdzięcznie* ode mnie ty słowa” (19), wykorzystując ją, jak się wydaje, jako element grzecznościowej obudowy w zwrocie kierowanym do wyższego rangą adresata. Należy jednak zauważyć, że pisarz znacznie częściej używa jej w odniesieniu do człowieka, zwłaszcza prawego, który także *wdzięcznie przyjmuje* wszystko, co zsyła na niego Bóg: „A każda sprawa Twoja pełna łaski a miłosierdzia być sie okazuje, a zwłaszcza tym, którzy sie udawają a *wdzięcznie przyjmują* rozkazowanie Twoje” (25). Tak więc w Rejowym *Psalterzu*... ten grzecznościowy zwrot ma konwencjonalny charakter, jest wykładnikiem etykiety, przynależnym w równym stopniu obu uczestnikom psalmicznego dialogu: Bogu i człowiekowi, żadnego z nich nie wyróżniając.

Według Jerzego Ziomek, każdy „przekład nie tylko interpretuje tekst. Przekład także interpretuje język. Przekładanie jest oglądaniem własnej mowy w świetle cudzej i cudzej w świetle własnej, jest podziwianiem i ganieniem, zaciemnianiem i rozjaśnianiem” [Ziomek, 1979, s. 177]. *Psalterz*... M. Reja pełen jest tej swoistej gry światła i cieni. Jedno z nich oświetla świat wartości szlacheckiej wspólnoty kulturowej, dodajmy: świat nieobecny w łacińsko-hebrajskiej podstawie ory-

ginału. Aleksander Wilkoń nazwał M. Reja „jednym z pierwszych sarmatów” [Wilkoń, 2004, s. 84], choć, jak wiadomo, szlachcic z Nagłowic nigdy pojęciami „Sarmacja” i „Sarmata” się nie posługiwał. Badacz podkreślał, że M. Rej

antycypował styl sarmacki, pięknie rozwinięty w XVII wieku. Jego język oddawał głębokie zrośnięcie ze światem szlacheckiej kultury i po szlachecku widzianej natury. I to on w literaturze styl ten stworzył. Znajdziemy w utworach Reja wszystkie znamienne cechy sarmackie. I to w pomnożeniu i w przerysowaniu, a więc w gargantuicznych cechach jego poezji i prozy [Wilkoń, 2004, s. 84].

Trudno nie zgodzić się z opinią wybitnego badacza, zwłaszcza, że – jak pokazała niniejsza analiza – cechy te odnajdujemy także w *Psalterzu Dawidowym*, w którym biblijne realia przeplatają się z realiami XVI-wiecznej kultury, a człowiecza rozmowa z Bogiem kształtowana jest zgodnie z zasadami szlacheckiej etykiety językowej.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

SPXVI – MAYENOWA M.R. i in., red., 1966–2011, Słownik polszczyzny XVI wieku, t. I–XXXV, Ossolineum – IBL PAN, Wrocław – Warszawa.

BIBLIOGRAFIA

- BRÜCKNER Aleksander, 1902, *Psalterze polskie do połowy XVI wieku*, Akademia Umiejętności, Kraków.
- CZAJEWSKI Wiktor, 1885, *Mikołaj Rej z Nagłowic na sejmach*, Księgarnia Teodora Paprockiego i S-ki, Warszawa.
- KOSSOWSKA Maria, 1968, *Biblia w języku polskim*, t. 1, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.
- KOWALSKA Danuta, 2013, *Sztuka słowa Mikołaja Reja. Studium stylistycznojęzykowe Psalterza Dawidowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- MACIUSZKO Janusz T., 2007, *Szlachcic Mikołaj Rej i teologowie*, [w:] J. Sokolski, M. Cieński, A. Kochan, red., *Mikołaj Rej w pięćsetlecie urodzin. Studia literaturoznawcze*, Oficyna wydawnicza ATUT Wrocławskiego Wydawnictwa Oświatowego, Wrocław, s. 48–67.
- MROZECZK Katarzyna, 1978, *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki”, 69, z. 2, s. 127–148.
- OSTROWSKA Ewa, 1961, *O artyzmie opisów przyrody w Wizerunku Reja*, „Język Polski”, 41, z. 4, s. 269–287.

- REJ Mikołaj z Nagłowic, 1901, *Psalterz Dawidów*, wyd. S. Ptaszycki, Petersburg.
- REJ Mikołaj, 1956, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- RZEPKA Wojciech Ryszard, WALCZAK Bogdan, 1992, *Socjolekt szlachecki XVII wieku. (Próba ogólnej charakterystyki)*, [w:] M. Stępień, S. Urbańczyk, red., *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 179–188.
- SIERADZKI Andrzej, 2002, „Ciebie jeno samego Panem, krolem i stwórcyem sprawiedliwie wyznawać mamy”. Apostrofy do Boga w Rejowym przekładzie *Psalterza*, [w:] W. Książek-Bryłowa, H. Duda, red., *Język polski. Współczesność – historia*, t. 2, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, s. 169–183.
- SIERADZKI Andrzej, 2004, *Wpływ cech stylowych modlitwy na kształt Psalterza Dawidowego Mikołaja Reja*, [w:] S. Mikołajczak, T. Węclawski, red., *Język religijny dawniej i dziś. Materiały z konferencji. Gniezno 15–17 kwietnia 2002*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań.
- SKUBALANKA Teresa, 1990, *O kilku problemach gramatyczno-stylistycznych literatury staropolskiej*, „Acta Universitas Lodziensis. Folia Linguistica”, 23, s. 145–157.
- TAZBIR Janusz, 2001, *Szlachcic w lesie i o lesie*, [w:] idem, *Prace wybrane*, t. 4: *Studia nad kulturą staropolską*, Universitas, Kraków, s. 221–242.
- TRZECIESKI Andrzej, *Żywot i sprawy [...] Mikołaja Reja z Nagłowic*, [w:] M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1956, s. 645–656.
- WILKOŃ Aleksander, 2004, *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Renesans*, Universitas, Katowice.
- WOJTAK Maria, 1989, *Grzeczność po staropolsku w świetle pamiątek Jana Chryzostoma Paska*, „Poradnik Językowy”, 8, s. 528–533.
- WOJTAK Maria, 1999, *Modlitwa ustalona – podstawowe wyznaczniki gatunku*, [w:] J. Adamowski, S. Niebrzegowska, red., *W zwierciadle języka i kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 129–138.
- ZIOMEK Jerzy, 1979, *Przekład – rozumienie – interpretacja*, [w:] J. Sławiński, J. Świąch, red., *Zagadnienia literaturoznawczej interpretacji. Studia*, Seria: *Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, Instytut Badań Literackich PAN, t. 1, Wrocław.

Danuta Kowalska

REMINISCENCJE SZLACHECKIEJ WSPÓLNOTY KULTUROWEJ
W „PSALTERZU DAWIDOWYM” MIKOŁAJA REJA

Streszczenie

Psalterz Dawidów Mikołaja Reja to prozatorska parafraza Księgi Psalmów, której głównym celem było uprzystępnienie biblijnego tekstu XVI-wiecznemu odbiorcy. Dążność do konkretyzacji przyczyniła się do nieustannych ingerencji tłumacza w warstwę semantyczno-stylistyczną tekstu, zmianę obrazowania i „wymianę” realiów, co zaowocowało przedostaniem się do polskiego przekładu licznych reminiscencji szlacheckiej wspólnoty kulturowej. Są one obecne zarówno w planie treści: odwoływanie się do wspólnego dla szlacheckiego środowiska systemu wartości (rustykałność, służba ojczyźnie, przekonanie o uprzywilejowanej pozycji stanu szlacheckiego), jak i w planie języka: włączanie do tekstu elementów XVI-wiecznej etykiety językowej, typowej dla socjolektu szlacheckiego, oraz leksyki i frazeologii, znanej z codziennej mowy szlacheckiej wspólnoty.

IMAGES OF THE NOBLE CULTURAL COMMUNITY
IN “DAVID’S PSALTER” BY MIKOŁAJ REJ

Summary

“David’s Psalter” by Mikołaj Rej is a prose paraphrase of The Book of Psalms whose main aim was to make the biblical text approachable to a 16th-century recipient. The pursuit of the concretization contributed to the continuous interference of the translator in the semantic and stylistic layer of the text, the change in imagery and the ‘exchange’ of reality. This cleared the way for the appearance in the Polish translation numerous images of the noble cultural community. They are present in both the plan of the stylistic layer: references to the system of values common for the nobility (rusticity, national service, the belief of the superiority of the nobility), and in the plan of the language: the inclusion in the text of the elements of 16th-century language etiquette typical of the sociolect of the nobility, as well as the lexicon and the phraseology known from the everyday speech of the nobility.